

Łódź

Cena numeru
20 gr.

Biuro Redakcyjny
w Łodzi:

Mies. z ... 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
C. dnosz. do domu 3.00 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6.00 gr
Pozn. kocz. egz. ...

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXII r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI

Al. Kościuszki 47

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-9

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 25-go lipca

№ 204

„ODEON”
Przejazd № 2

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

D z i ś i d n i n a s t ę p n y c h

Najnowsza produkcja z ulubieńcami Sz. Publiczności p. t.

RIFF i RAFF w Alpach

W rolach głównych **Wallace Berry i Raymond Hatton**

Nadprogram **F A R S A.**

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” jednocześnie

Ceny miejsc niższe.

Po gruntownym remoncie, dziś i dni następnych film o niebywałym napięciu p. t.

KAWALEROWIE

NOCY

W rolach głównych,
Wiktor Lic. Laglen i Lois Moran

Nadprogram **FARSA:**

Ceny miejsc niższe.

Po „wojnie”

Na marginesie konfliktu sowiecko-chińskiego

Doniesienia o zajęciu przez władze chińskie kolei mandzurskiej, które narobiły takiej wrzawy w całym świecie cywilizowanym, z perspektywy dni zaledwie kilku straciły całkowicie na wadze. Policzek wymierzony sowieckiemu imperjum przez narodowy rząd chiński wojny nie spowodował. „Wre” ona jeszcze w kilku nielicznych pisemkach przedewszystkiem polskich, gdyż w żadnym innym kraju prasa nie jest tak opanowana żądzą fantazjowania, jak właśnie u nas.

Obie strony, tak Chiny jak i Sowiety robią wrażenie dwu przeciwników, którzy z całą oględnością rzucają się na siebie, błagalnym wzrokiem wzywając obecnych, aby zechcieli ich... rozdzielić. W tych warunkach interwencja Stanów Zjednoczonych i niedoszłe wtrącenie się (nie było już do czego się wtrącić) Japonii odniosła pełny, wręcz — jak przewidywać można było z początku — nieoczekiwany skutek.

Wojny niema.

Chiny pod względem materialnym są zbyt źle sytuowane, aby mogły myśleć poważnie o prowadzeniu wojny z wielkim bądź co bądź i zmilitaryzowanym państwem. Jeżeli tedy pokusiły się o czyn, który wojnę taką mógł wbrew wszelkiemu rozumowaniu spowodować, dowodzi to przedewszystkiem nietylko chytrych polityki nacjonalistycznego rządu chińskiego, ale również dokładnej znajomości sił i położenia groźnego przeciwnika.

Gdyby rząd sowiecki nie drżał o własną egzystencję, która byłaby mocno problema-

tyczną na wypadek wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie i nieomal pewnej wówczas wojny domowej, wystąpienia swych złotych sąsiadów nie zniósłby pod żadnym warunkiem. Wówczas wszelkie wysiłki dyplomacji europejskiej czy amerykańskiej nie odniosłyby najmniejszego skutku. Małym przykładem tego było wystąpienie Sowietów w pierwszej fazie konfliktu, kiedy obie strony usiłowały okazać oblicza jak najbardziej groźne, kiedy to rząd sowiecki na propozycję oddania tej sprawy Lidze Narodów, oświadczył stanowczo i bezceremonjalnie, że do Ligi nie należy i instytucji tej nie uznaje.

Faktem jest, że do starcia dwu ras, dwu wielkich narodów, na linii obecnej granicy Mandżurji prędzej czy później przyjść musi. Obie strony winny się do rozprawy tej przygotować. Nie należy wątpić, że o ile Chiny skonsolidują się w ciągu lat najbliższych o tyle, że stanowiąc będą jeden zwarty blok, wówczas ostrze ich polityki skierować się musi li tylko w stronę Rosji, jakkolwiek Chiny na dalszą metę nie były nigdy państwem zaborczym. Pod jednym z najsilniejszych promotorów, jakim jest dla kraju straszliwe przełudnienie, szukać sobie będą nowych terenów, które leżą dla Chin tylko na zachodzie, to jest na początek w Rosji. Ostatni konflikt nie może nienasunąć politykom chińskim koncepcji, że w tym jedynie kierunku pójść może wysiłek militarny złotych.

Rosja sowiecka jest w tym nieszczęśliwym położeniu, że z samych już założeń programowych całą uwagę, cały wysiłek kapital-

ny kieruje... również na zachód. Cała uwaga Sowietów skierowaną jest na Europę, której bolszewizm grozi jak przyczajony drapieżnik. Jeśli drapieżnik ten zostanie chwycony od tyłu, nie potrafi stawić należytego oporu. — Tylko rząd bezwzględnie silny, tylko państwo które jest zupełnie pewne swych obywateli, może przygotować się do odegrania wielkiej roli dziejowej, do odparcia wielkiego kataklizmu. W warunkach obecnych Rosja jest całkowicie nieprzygotowaną i na wypadek powstania odpowiednich nastrojów — utonie w zalewie złotych bez wielkich protestów, bez dostatecznie silnego oporu.

Ta słabość Sowietów to największa ich wina wobec Europy. Rosja, pod rządami bolszewików, to naród stracony, który prędzej lub później zniknie z karty dziejów, szczerze z powierzchni ziemi, jak z czasem zginąć musi każdy wrzód, każda chorobliwa narośl.

(eb.)

JUZ CZAS

Robić zapasy masła na zimę jak co roku Związek Spółdzielni Mleczarskich przyjmuje obstalunki poczynając od 5-ciu klg. i podejmuje się przechowania do zimy.

Związek Spółdzielni
Mleczarskich i Jajczarskich

ODDZIAŁ w ŁODZI

Al. Kościuszki 29

Tel. 3-12 i 74-40

Nie wytrzymali

LONDYN, 24.7.— Władze sowieckie za sekwestrowały na Amurze okręt chiński „Ilan”, na którym znajdował się amerykański komisarz celny z żoną i dzieckiem. Amerykański konsul generalny w Char

binie zawiadomił o tem rząd waszyngtoński. Władze sowieckie przyrzekły, że postępowanie ich względem amerykańskiego komisarza celnego będzie odpowiednią do jego stanowiska. (s)

Plaga katastrof lotniczych

PARYŻ, 24.7. W dniu wczorajszym wydarzyły się we Francji dwie katastrofy lotnicze, które pociągnęły za sobą śmierć dwu lotników.

Koło Reims runął na ziemię samolot wojskowy i uderzywszy gwałtownie o ziemię zapalił się.

Z pod szczątków spalonego samolotu wydobyto zwęglone zwłoki dwu żywcem spa

lonych lotników.

Podczas lądowania w obozie wojskowym w Chalons sur Marne samolot wojskowy najechał na inny samolot stojący na lotnisku.

Wskutek zderzenia oba samoloty uległy rozbiciu. Trzej piloci odnieśli ciężkie rany. (s)

Bawcie się z wojskowymi

Niesłychana bezczelność

Nie przebrzmiały jeszcze echa wystrzałów, jakimi przed dwoma dniami grupa nietrzeźwych oficerów zakończyła swą oryginalną „zabawę” w jednym z pierwszorzędnych lokali restauracyjnych Warszawy, a już dowiadujemy się o nowym fackie poniżenia godności munduru wojskowego.

W mieście powiatowym, znajdującem się na terenie województwa warszawskiego, odbywał się bal, urządzony staraniem korpusu oficerskiego miejscowego garnizonu, w którym wzięli udział przedstawiciele wojska, władz państwowych, oraz liczna grupa zaproszonych gości, rekrutujących się z miejscowych obywateli i okolicznego ziemianstwa.

W pewnej chwili, mocno podochocony komendant miejscowego garnizonu, prowadzący kontredans w jednej parze z panną S

komendanta garnizonu.

córką ogólnie szanowanych i zasłużonych obywateli, uszczypał swoją tancerkę poniżej pasa.

Większość gości, obecnych na balu, obrzona tym brutalnym zachowaniem się, zwróciła się do obrażającego, z propozycją natychmiastowego przeproszenia ofiary „dobrego humoru”. Zyczeniu temu jednak nietylko że odmówiono, ale zmuszono jeszcze obrażoną kobietę do wysłuchania nieprzyjemnych uwag.

Cywilni goście nie mogą otrzymać za doścuźnienia nawet w najgorszej formie opuścili wszyscy ostentacyjnie lokal balowy „zeczpospolita”

SANACJI I ...LITWINOM WOLNO WSZYSTKO.

Wilno, 24.7. (tel. wł.)

Obecnie w więzieniu litewskim znajduje się 724 Polaków, z czego 312 odsiaduje kary ciężkiego więzienia.

Jak w tych więzieniach obchodzą się z więźniami niech zaświadczy, że w obozie koncentracyjnym w Worniach przedwczoraj wieźźódź odbrała sobie życie przez powieszenie b. kierowniczka szkoły w Birstajnach, Anna Świętochowska, która więziona była już od r. 1927. (s)

„Odeon” i „Wodewil” Riff i Raff w Alpach

Już dawno nie gościli na srebrnym ekranie doskonali komicy amerykańscy Riff i Raff najgroźniejsi konkurenci Pata i Patachona.

Riff i Raff we wyświetlanym obecnie filmie p. t. „Riff i Raff w Alpach” przeszli samych siebie, a powodzeniem jakim się cieszą jest najlepszy dowód to, że mimo gorąca kinomani wypełniają po brzegi sale kinoteatrów „Odeon” i „Wodewil”. „Riff i Raff w Alpach” jest to jeden z najudatniejszych filmów jaki widzieliśmy z tymi amerykańskimi „Patachonami”. Riff i Raff w komedji tej są bezkonkurencyjni i nie ma prawie sceny, aby pu bliczność nie wybuchła kaskadami śmiechu.

Ciekawa akcja toczy się na tle przepięknych widoków górskich. Całość miła i dobra a co najważniejsze, że pozostawia po sobie niezatarte wrażenie

Na dopełnienie programu dana jest doskonała dwuaktowa komedja z najmodniejszym komikiem świata Boby Vernon.

Orkiestra w „Odeonie” stoi na wysokości swego zadania.

VIII Dozór Sanitarny

DZIELNICA BAŁUCKA OTRZYMA NOWY OŚRODEK ZDROWIA.

Z dniem 29 b.m. Wydział Zdrowotności Publicznej uruchamia 8-y Dozór Sanitarny, który mieścić się będzie w lokalu przy ul. Bazarnej Nr. 4. Nowy Dozór Sanitarny obejmować będzie teren III-go Komisariatu P.P. czyli obszar najbardziej zaniedbany pod względem sanitarnym dzielnicy bałuckiej.

Do lokalu przy ul. Bazarnej Nr. 4 przeniesione również zostają: II Miejska przychodnia przeciwgruźlicza, która mieściła się dotąd przy ul. Bolesława Limanowskiego

Nr.27, oraz I Okręg sanitarno-weterynaryjny którego siedziba mieściła się dotychczas w lokalu Urzędu Weterynaryjnego (Plac Wolności Nr.1). (w) (s)

Potrzebny chłopiec

z czteroklasowym wykształceniem gimnazjalnym na praktykę do drukarni. Zgłaszać się w adm. „Rozwoju” 9,30—10 rano.

PRZEZ RADJO

CZWARTEK, 25 LIPCA 1929 R.

- 11.56. — 12.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.,
- 12.05 — 12.50. Muzyka płyt gramof.
- 12.50 — 13.00. Wystawa poznańska mówi,
- 13.00 Kom. meteor. i kom. przygodne.
- 15.40 Kom. gospod.
- 16.15. Kom. L. O. P. P.
- 16.30 — 17.15. Program dla dzieci. Transm. z Krakowa.
- 17.15 Z podróży sprawozdawcy radjowego.— Feljton p. t. „Laureaci wód mineralnych w Krynicy” — p. Tad. Strzetelski.
- 17.25 „Człowiek, jako laboratorium chemiczne”.
- 17.50 — 18.00. Ostatnie nowiny z Wystawy.
- 18.00. Koncert kameralny.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.25 Kom.; roln. i meteor.
- 19.40 — 19.55. Nadprogram, kom.
- 11.56 — 12.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
- 20.05 „Nowe metody uprawy ozimin” (Dział „Rolnictwo”).
- 20.30. Koncert z doliny Szwajcarskiej.
- 22.00. Kom. meteor.
- 22.05. Kom. P. A. T.
- 22.20. Kom.; polic., sport., nadpr.
- 22.45 — 23.45. Transm. muzyki tan. z dancingu „Oaza”.

Edmund Wasilewski

Plotkowska 152

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki

Leonhardta i Bielskich

na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i wełny na suknie.

tel. 44-64

Z ręką na karabinie - bez zdecydowania

Pian sytuacyjny rozlokowania wrogich armji

(do mapki zamieszczonej w numerze wczorajszym)

Komunikaty via Tokio, podawane przez stacje radiowe europejskie przyniosły szereg szczegółów o rozpoczęciu działań wojennych na granicy chińsko-sowieckiej n. b. nieprawdziwych. Czytamy w komunikatach raz, że wojska sowieckie usiłowały przejść Amur; gdzieindziej znów, iż oddziały sowieckie zajęły stację Pogranicznaja i Manczuli. Wartoby sobie uprzytomnić warunki geograficzne.

Mandżurja, a właściwie północna jej część (prowincja Heilundziańska czyli Zyzykarska i część prowincji Khirińskiej) wchodzi klinem raczej nieprawidłowym czworokątem między posiadłości rosyjskie.

Na zachodzie właściwie niema naturalnej granicy między ZSSR, a Chinami. Punktem granicznym jest właściwie wspomniana wyżej stacja Manczuli, która stanowi najbardziej zachodni punkt kolei wschodnio-chińskiej. Z północy oddziela Mandżurję od Sow. Rosji wielka rzeka Amur, nad którą Rosjanie mają dwa ważne punkty: miasta Błagowieszczeńsk i Chabarowsk.

Pod Błagowieszczeńskiem wpada do Amuru rzeka Sungari, najważniejsza arterja wodna Mandżurji, nad którą też leży punkt centralny Mandżurji północnej — Charbin. Pod Chabarowskiem wpada do Amuru płynącego od południa Ussuri, stanowiąca wschodnią granicę Mandżurji i ZSSR.

Alé granica ta ciągnie się dalej na południe od źródeł Ussuri, tak, że właściwym punktem granicznym między Z.S.S.R., a Mandżurją jest osada Pogranicznaja, najbardziej na wschód wysunięta stacja kolei wschodnio-chińskiej, nie mająca żadnej naturalnej granicy od Sow. Rosji. Widzimy więc, że wojska sowieckie zagrażają Mandżurji w trzech róż-

nych zupełnie punktach i to oddalonych od siebie o setki kilometrów.

Terenem omawianej akcji będzie raczej kolej wschodnio-chińska (którą możemy uprzytomnić sobie, przeprowadziwszy w myśl linję prostą, niezbyt idealną wprawdzie, od Manczuli do Pogranicznej), niż pas nadamurski z tego względu, że primo jest to teren jeszcze bardzo pierwotny i mało zaludniony tak, że Sowiety nie miałyby żadnej ani dyplomatycznej, ani strategicznej korzyści w zajęciu tego odcinka, po drugie zaś Sowiety przedewszystkiem zależy na opanowaniu kolei wschodnio-chińskiej, głównie zaś na zajęciu Charbina, który jest ogniskiem całego życia ekonomicznego nie tylko kolei

wschodnio-chińskiej, ale całej Mandżurji północnej.

Bardzo też możebne jest, że Sowiety zależy na zajęciu Charbina, jako centrum antykomunistycznej emigracji rosyjskiej.

Obydwie linje wojsk sowieckich mają poważne oparcie o większe miasta rosyjskie: od strony Manczuli o Czytę od strony Pogranicznej o Władywostok.

Čzang-Sue-Lang to człowiek jeszcze bardzo młody i w ostatnich wojnach domowych wielkich talentów wojskowych nie okazał. Ma jednak wybitnych doradców, weteranów z armji swego ojca. (s) T. P.

„Dożywotnik“ Rotszylda

Sprytny aktor i nabrany bankier

Nie tylko przeciętni śmiertelnicy padają ofiarą sprytnych rycerzy przemysłu, przytrafia się to i doświadczonym businessmanom, dostatecznie zdawałoby się obznajmionymi z ich podstępami.

Przed laty do londyńskiego Rotszylda zgłosił pewnego dnia schorowany i wycieńczony staruszek. Był to aktor Tournay, który zaproponował mu nabycie meisnerowskiego serwisu do kawy. Serwis należał rzeczywiście do rzadkich okazów, był bowiem jednym z pierwszych, jakie powstała przed laty, — zczasem sławna fabryka porcelany — wypuściła w świat.

Bankier, namiętny zbieracz starej porcelany, zapalił się do kupna i zapytał o cenę.

Tournay, kaszląc i chwiejąc się na nogach, cichym, wyczerpanym głosem zaproponował Rotszyldowi, aby wzamian za serwis wypłacił mu dożywotnią rentę 15 funtów miesięcznie.

Bankier zaskoczony tą dziwną propozycją — serwis przedstawiał wówczas wartość mniej więcej 500 funtów szterlingów — obliczył jednak szybko, iż nabycie tak rzadkiej porcelany na takich warunkach, wobec wieku i lichego stanu zdrowia sprzedawcy, może być niezgorszym interesem. Nie namyslał się długo zgodził się na nią. Aktor co miesiąc otrzymywał umówioną rentę.

Pewnego dnia, Rotszyld, przyszedłszy do banku, spostrzegł jakiegoś rzesko wyglądającego osobnika, któremu właśnie wypłacono tę dożywotnią rentę. Spytał go więc gdzie się znaduje i jak się miewa stary Tournay.

Łaskawy panie — odpowiedział interpelowany — ja sam jestem Tournay'em i dzięki pańskiej rencie doprowadziłem me zdrowie do porządku.

Rotszyld spojrział nań zdziwiony i, po chwili zastanowienia, rzekł z lekkim uśmiechem:

„Widzę, że jesteś pan nie tylko sprytnym oszustem, lecz i doskonałym aktorem, skoro potrafiłeś mnie tak zmistyfikować. Nie żałuję mej łatwowierności i szczerze się cieszę z pańskiego dobrego wyglądu; pomysł pański wart jest zresztą renty, którą mu wypłacam.“

Tournay zmarł niedawno, mając lat 80.

Dzienniki angielskie, wspominając o tym zabawnym epizodzie, dodają, iż zmarły otrzymywał rentę w ciągu 25 lat, wybrał zatem około 4500 funtów szterlingów, co w porównaniu z dzisiejszą wartością serwisu, ocenianego ostatnio na 5000 funtów, nie było tak złą dla obu stron transakcją.

Tournaya przezywano w kołach teatralnych „dożywotnikiem Rotszylda“.

Kult uprawiany przez zbrodniarzy

ZAGORZAŁY SEKCIARZ WIĘZI W ŁAŃCUCHACH WŁASNEGO SYNA.

„Słowo“ pomorskie pisze:

„Podaliśmy w ostatnich dniach wiadomość o niezwykłym wypadku, jaki zdarzył się we wsi Chmielek, gminy Łukowa, powiatu bilgorajskiego. Maciej Buczek uwięził swego 23 letniego syna Wojciecha w ciemnej komorze i dla pewności, żeby nie uciekł, przykuł go do ściany łańcuchami. Uczynił to podobno dlatego, że syn zdradzał chorobę umysłową.“

W rzeczywistości okazuje się, że cała ta sprawa ma zupełnie inne podłoże. Tęm tego zbrodniczego kroku wyrodnego ojca nie była choroba syna, lecz fanatyzm sekciarski ojca. Rodzina Buczkow to zagorzali zwolennicy sekty hodurowskiej. Józef Buczek jest nawet tym, który sektę tę na gruncie miejscowym i cokoliznym zaszczerpił i ją prowadzi.

Los chciał, że uwięziony Wojciech Buczek, brat prowodyra Józefa, zakochał się w katoliczce. Wyjście swoje za niego za mąż uzależniła ona od powrotu jego na łono Kościoła Katolickiego. I rzeczywiście Wojciech pod wpływem ukochanej zdecydował się na krok stanowczy. Miłość zwyciężyła. Katego-

rycznie sprzeciwił się jednak temu ojciec i cała rodzina. Nieszczęśliwy młodzieniec wpadł w zdenerwowanie i zaczął rozpowiadać tajemnice sekty Hodura.

To właśnie było przyczyną do tak haniebnego unieszkodliwienia go. Ojciec za namową syna Józefa zamknął go w ciemnej komórze, a gdy nieszczęśliwiec chciał się przemocą wyrwać z ojcowskiego więzienia, wyrodnym ojciec wziął do pomocy Wojciecha Rójka i obaj przykuł syna łańcuchami do ściany.

Haniebny ten czyn utrzymywany był przez dwa miesiące w ścisłej tajemnicy. Nareszcie wyszedł jednak na jaw i sprawą tą zainteresowała się policja.

Młodzienca uwolniono, a ojca aresztowano.

Fakt ten w okolicy całej wywarł zrozumiałe wrażenie. Wielu z dotychczasowych zwolenników sekciarzy przejrzało i wróciło na łono Kościoła Katolickiego. Ludność coraz namacalniej przekonuje się, że pod płaszczem religijności sekciarzy kryje się jedynie fałsz i obłuda. (s)

Wspomnienia z wielkiej wojny

„Le drama du Jutland”

Przebieg jutlandzkiej bitwy i jej powojenna ocena

Świeżo ukazała się w Paryżu niezmiernie interesująca książka Edmunda Delege p.t. „Le drama du Jutland”. Jej przedmiotem jest jedyna w czasie wielkiej wojny bitwa morska, rozegrana 31 maja 1916 roku między flotą angielską i niemiecką.

Jakkolwiek przedmiot ten posiada już liczne monografie, ostatnia publikacja rzuca nań snop nowego światła.

Okazuje się mianowicie, że do spotkania doszło właściwie przypadkowo, bo oba dowództwa lękały się ryzyka walki.

Od samego początku wojny gros floty angielskiej było ukryte na północy Szkocji w zatoce Scapa Flow — i zdawało się, że miało tam na stałe pozostać, a oficerowie angielscy z wrodzonym swej rasie pociąganiem do komfortu, urządzili się, jak mogli najwygodniej na dłuższy przeciąg czasu. — Było to przykrem dla opinii dumnych władców morza, dla szerokiej opinii angielskiej, lecz na czele floty brytyjskiej stał najbardziej pozytywny i najbardziej flegmatyczny z admirałów, który należycie rozumiał ogrom obciążającej go odpowiedzialności i który wiedział, że aljanci potrzebują stałego przeświadczenia o „panowaniu nad morzem”, aby wygrać wojnę.

„Gdybym uczynił fałszywy krok — pisał Jellicoe do admiralicji — byłoby zupełnie możliwym, że połowa naszej floty zostałaby zniszczona przez atak łodzi podwodnych, zanimbyśmy zdążyli dać pierwszy strzał naszych armat. Czuję, że muszę mieć ciągle na uwadze możliwość takiego ataku”. Był on stale pod wpływem obaw łodzi podwodnych, torped i min... Zgodził się tylko na odłączenie znacznej części swej floty i na wysłanie jej na południe Anglii, gdzie w Rosyth znalazły się krążowniki admirała Beatty — wzmocnione przez doskonale wyposażoną we wszystkie środki współczesne potężną eskadrę admirała Evana Thomasa.

Flota niemiecka nie była bardziej czynną od floty angielskiej. Wbrew woli niecierpliwego Tirpitz najwyższe dowództwo morskie trzymało ją na kotwicy obok wielkiego arsenału w Wilhelmshafen poza wyspą Helgoland, zmienioną przez Niemców w fortecę morską od końca ubiegłego stulecia, gdy nieopatrność angielska wyspę tę im oddała.

30 maja admiralicja przysłała Jellicoe wiadomość, że zdaje się, jakoby Niemcy przygotowali ekspedycję morską, skutkiem czego Jellicoe nakazał admirałowi Beatty, aby opuścić ze swą flotą Rosyth, wyznaczając mu spotkanie nazajutrz o godzinie 2 po południu. Admirał Beatty jest również gorąco swej sprawie oddany i również, jak jego szef spokojny Ma zaledwie lat 45 i należy do bliskich przyjaciół Churchilla. On to pierwszy spotyka wojenne krążowniki niemieckie, dowodzone przez admirała Hippera. Spotkanie jest gwałtowne i straszne. Krążowniki angielskie są szybsze, lecz liczba ich jest niewystarczająca, zaś w czasie gwałtownego natarcia admirał Beatty nic nie wie o pomocniczych krążownikach admirała Evana Thomasa. Po kilku minutach walki krążowniki Queen-Mary i Indefatigable toną, lecz to nie wyprowadza Beat-

ty'ego z równowagi i wywołuje tylko rozkaz większego zbliżenia się do nieprzyjaciela.

Na szczęście w tej samej chwili ukazują się potężne statki Evana Thomasa i mogą przyjąć udział w walce. Lecz przychodzą nieco zapóźno, bo z drugiej strony nadpływa sześć statków trzeciej i pierwszej eskadry niemieckiej. A Jellicoe jest jeszcze daleko! Po wypuszczeniu kilkunastu strzałów w stronę dreadnoughtów niemieckich, flota angielska usiłuje się z nim połączyć i wkrótce ukazują się wielka flota brytyjska, a admirał Hond, robiąc 25 węzłów, spieszy na pomoc Beatty'emu. Zaczyna się nowa bitwa i Hipper, rzucając się za Anglikami, naraża swą flotę na wielkie ryzyko, bo ukazują się na horyzoncie pozostałe krążowniki wiekowej floty angielskiej i Niemcy spostrzegają, że mogą być ze wszystkich stron okrażeni.

Trudno oddać w krótkim artykule świetny opis isticie tragicznych chwil, jakich miejscem stało się teraz morze północne. W rezultacie Hipper zawrócił gwałtownie i ukrył swą flotę w miejscu bezpiecznym. I chociaż w pierwszym starciu Anglicy ponieśli poważne straty, lecz trudno jest mówić o zwycięstwie Niemców, którzy bądź co bądź umknęli z pola walki. Z drugiej strony nie ulega również kwestji, że Anglicy zwycięstwa definitywnego także nie odnieśli, co wywołało na całym obszarze Wielkiej Brytanji dużą gorączkę i cały szereg pytań, dotychczas pozytywnie nie rozstrzygniętych... Czy Jellicoe mógł zniszczyć flotę niemiecką, atakując ją silniej i dopędzając odważnie?... Jakie skutki pociągnęłaby za sobą ostateczna klęska tej floty z takim wysiłkiem przez Niemców stworzonej i tak pilnie pod fortelną opieką podbrzeży strzeżonej?... Zdania są rozbieżne.

Winston Churchill w swojej pracy „Kryzys światowy” prawie że nie ukrywa swojej awersji do strategii admirała Jellicoe, zarzucając mu, że nigdy nie wykorzystał gros swojej siły morskiej i że przez zbytnią obawę łodzi podwodnych i torped trzy razy opuścił szansę decydującego zwycięstwa. Jellicoe broił się w swej pracy pt. „Wielka flota”, admirał, sir Reginald Bacon obstawał przy zdaniu

przeciwnem w książce „Skandal jutlandzki”.

Pan Edmond Delage podkreśla natomiast jeden fakt, który ponad tem wszystkim dominuje, a to mianowicie różnicę między dowództwem w czasie walki na lądzie.

„Być może — pisze — dowódcy dwóch flot nieprzyjacielskich będą pewnego dnia unosić się w powietrzu na diriżablach lub hydroplanach i będą wówczas widzieli przy dobrej pogodzie swoje eskadry manewrujące, jak zabawki dziecinne na olbrzymiej przestrzeni morza. W czasie natomiast bitwy jutlandzkiej obaj wodzowie Jellicoe i Scheer podobni byli do dwóch ślepców, lub conajmniej krótkowidzów”. Gdy Jellicoe wchodził na swój mostek admirałski, nie chwycił on naraz więcej okiem, jak trzy do czterech statków nieprzyjacielskich... Z drugiej strony dowództwo armji lądowej jest zwykle oddalone od bitwy, ma czas do namysłu, jest otoczone sztabem, który ma również czas do namysłu i do rady. Inaczej dzieje się w bitwach morskich. Tam szef sił morskich znajduje się w samym centrum walki piekielnej, toczącej się z niemierną piekielną szybkością.

Jest on w takim samym niebezpieczeństwie jak i wszyscy ci, którzy go otaczają i musi wśród huk, gwałtu i ognia zbierać myśli, tworzyć plany i dawać rozkazy do wykonania, zmieniające się z błyskawicznym chwilami pośpiechem, z pośpiechem, od którego często zależy cały los powierzonych mu eskadr. Admirał niemiecki Scheer przyznaje, że nie miał czasu myśleć i że zaufał raczej instynktowi, niż koncepcjom racjonalnie powziętym.

Nie wdając się w mgliste przypuszczenia co do następstw, jakie pociągnęłoby decydujące zwycięstwo Anglików, przyznać trzeba, że admirał Jellicoe, mając głównie na widoku bezpieczeństwo Wielkiej Floty brytyjskiej, zachował do końca wojny dla aljantów ich przewagę na morzu, co było koniecznym warunkiem ostatecznego zwycięstwa na lądzie. Jak bitwa nad Marną, tak samo i bitwa jutlandzka przeszkodziła na zawsze Niemcom zwycięsko zakończyć wojnę.

„Agenci” „Strzelca”

Obie strony do siebie pasują.

Jak donoszą z Bydgoszczy, przed kilku dniami pojawili się w Ozorkowie dwaj oficerowie marynarki, którzy oświadczają, że przybyli z polecenia władz wojskowych dla założenia placówki „Wodnego strzelca”, któryby odbywał ćwiczenia na tamtejszym jeziorze.

Obaj oficerowie byli podejmowani ze wszystkimi honorami.

Odbywali oni konferencję ze starostą, poczem udali się nad jezioro, oprowadzili przez inspektora.

Następnie udali się pobliskiego majątku hr. Horberga, gdzie mieli być podejmowani obiadem.

W chwili gdy zasiedli do stołu, jeden ze służących hrabiego zdemaskował ich, Kapitanem marynarki okazał się mieszkaniec sąsiedniej wsi, Major, niedawno wypuszczony z więzienia, we Wronkach Długim oficerem by osobnik o nie ustalonym narazie nazwisku Obu hultajów aresztowano.

Materiały instalacyjne
Specjalnie niskie ceny dla
p. p. Instalator. i Monterów
August Meister i S-ka
Łódź, Piotrkowska 165.
telefon 4-61




Humor.**Bardziej potrzebujący.**

— Proszę pana dobrodzieja o jakąś jałmużnę. Jestem ojcem sześciorga głodnych dzieci.

— Widzę, żeście silny chłop, jak dąb. Chodźcie na podwórko, mam trochę drzewa do rąbania.

— Zebrał huśta siekiere i odkłada ją z głębokim westchnieniem.

— Oj, proszę pana, ja już lepiej przysię panu mego przyjaciela Stanisława, on ma ośmioro nieletnich dzieci, niech on sobie zarobi.

Uamom pierwszeństwo.

Rzecz się dzieje w miateczku nadmorskiem we Francji.

Na rynku w dzień targowy młody nie-doświadczony pies wetknął nos w kosh z homarami. Jeden z homarów chwycił go silnie szczypcami, a pies wyjąc załośnie umknął wraz z przyczepionym do pyska homarem.

Właścicielka homarów podniosła krzyk.

— Niech pan gwizdże na psa, żeby wracał z moim homarem!

— Niech pani gwizdnie wpierw na homara, by puścił jego nos, a pies wróci niezawodnie!

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 23-VI do 29-VII. 1929 r 5923

Dla dorosłych:

TAJNY KURJER

Dramat osnuty na tle powieści
S. TRENDHALA „ROUGE ET NOIR”

W rolach głównych

LIL DAGOWER, AGNES RETERSON
i IWAN MOZZUCHIN

Dla młodzieży:

ZELAZNY CZŁOWIEK

Dramat sportowy w 12 aktach.

W rolach głównych

LUCIO ALBERTINI i JOE BONOMO

Z jakich funduszy?

Pisma rządowe zamieściły następujące doniesienie:

„— Marsz. Piłsudski największym mężem Polski. — Wynik ankiety, ogłoszonej przez pismo paryskie.

Redakcja tygodnika paryskiego „Dimanche” ogłosiła niedawno ankietę, w której postawiła swym czytelnikom pytanie: „Kto jest, ich zdaniem, największym mężem Odrodzonej Polski?”

18.670 czytelników odpowiedziało na tę ankietę, jednogłośnie określając Marsz. Piłsudskiego jako największego męża współczesnej Polski.

Paryskie pismo „Dimanche” wydać ma w najbliższej przyszłości pracę p. t. „Hold emigracji polskiej dla Marsz. Piłsudskiego” Książka ta zawierać będzie mnóstwo listów,

nadesłanych do redakcji przez emigrantów polskich, przebywających we Francji. Listy te zawierają cały szereg opinii sfer emigracyjnych o osobie Marsz. Piłsudskiego w związku z wymienioną powyżej ankietą.”

Ankieta tego rodzaju z wynikiem jednomyślnym, jest bezprzykładna i odosobniona w dziejach nietylę ludzkości, ile takich ankiet. Zwykle, gdy ankietę pyta o największego człowieka, najlepszego pisarza i t. d., zdania są rozbieżne. Jednomyślnego wyniku jeszcze nigdy nie było. Wobec takiego wyniku mniej ważne jest pytanie, ile głosów oddano, a istotniejsze, ile kosztuje ankietę z... takim wynikiem.

Droga a kiepska propaganda!

Tysiąc w kloace

Zebaczka paryska posiadająca majątek

(—) W Paryżu żyje pewna stara zebaczka, nazwiskiem Dorota Vallet. Lokatorzy kamienicy, w której mieszka, donieśli policji, iż starucha jest

niesłuchanie niechlujna i brakiem poszanowania dla higieny i czystości zagraża zdrowiu sąsiadów.

Gdy policja weszła do mieszkania owej Vallet, oczom jej przedstawił się odrażający widok,

a urzędników uderzyła tak ohydna fala zapachów, że jeden z nich zemdał. Mieszkanie mimo to poddano dokładnym oględzinom. Przy tej sposobności stwierdzono, że rzekoma zebaczka jest

osobą wcale zamożną.

Wśród rupieci znaleziono mianowicie 50 tysięcy franków w gotówce i 7 książeczek kasy oszczędności, opiewających razem na sumę 23 tysięcy franków.

Rewizji dokonano w nieobecności zebaczki. W międzyczasie nadeszła ona, a widząc majątek swój w rękach policji,

wywołała niesłychaną awanturę.

Krzyki jej, podobne do jakichś nieartykułowanych, zwierzęcych ryków, skupiła przed kamienicą istne zbiegowisko. Stara ta kobieta, odziana w obrzydliwe łachmany, miotająca się w bezsilnym gniewie przedstawiała obraz odrażający, a zarazem budzący współczucie dla tej niezwyklej tragedji skąpstwa.

CEMENT

za wszystkich cementowni Rzeczypospolitej Polskiej wagonowo po oryginalnych cenach fabrycznych ustalonych przez cestro-cement, Warszawa, bezskowko ze składu po cenach konkurencyjnych.

Łódzki Związek Handlowy

H. ŻMIGROD i S-ka

KONSTANTYNOWSKA Nr. 99. Tel. 15-60
6035

R. HOLC.

Kobieta uczciwa.

Szanowny Paniel

Dziś dopiero, kiedy przemyślałam i prze-trawiałam małą tę ohydę którą pan ze mną czynił, zdobywam się na powiedzenie panu wszystkiego, co o nim myślę. Pan jest nikczemny i podły!..

Zgłosił się pan na mój anons w gazecie. Podałam ten anons bardziej z ciekawości, co z tego wyjdzie, aniżeli w zamiarze istotnym skorzystania z jakiegokolwiek oferty. Po prostu słyszałam, że można się przy takiej zabawie dobrze uśmieć. Wśród wielu odpowiedzi, zwróciłam uwagę na pański list. Był dowcipny, miły i inteligentnie poruszał szereg problemów, które mnie bardzo interesują. Dla żartu odpowiedziałam. Wywiązała się ożywna korespondencja. Czekałam z zapatrym tchem na każdy list, składany do administracji gazety pod umówiony chiffre i niezwłocznie odpisywałam wysyłając odpowiedź poste restante. Bóg mi świadkiem, wiele wkładałam w korespondencje serca i duszy!..

Pan się ukrywał, pan nie chciał w żaden sposób zdradzić swego incognito, mimo że przypadkiem zauważył mnie pan wychodzącą z administracji gazety z pańskim listem. Potwierdziłam pańskie przypuszczenie i stało się tak, że tylko pan był dla mnie anonimem, ale ja byłam dla pana żyjącą istotą o określonej twarzy. Tem szachował mnie pan jeszcze bardziej, jeszcze bardziej zaostbrał moją ciekawość.

Kiedy pan zaproponował mi po raz pierwszy, abym została jego kochanką, nie widząc go nawet jeszcze, odrzuciłam tę bezczelną propozycję i przestałam pisać. Ale równocześnie czułam, że wystarczy jedno wezwanie „przyjdź” a będę tylko bezwolnym narzędziem w twem ręku. Napisałeś i nie miałam ani odwagi rzucić twego listu do kosza.

Oświadczyłam w swej odpowiedzi że nie mogę zdecydować się, póki nie wiem kim jesteś... Czy można było inaczej? Wtedy napisałeś swe nazwisko i dałeś kilka szczegółów o sobie. Pisałeś, kłamco, że jesteś wiedeń-czykiem, przemysłowcem, bawiącym tu od roku, że jesteś wysokim, smagłym mężczyzną o gorących czarnych oczach. A ja po sto ra-

zy czytałam twój list i całowałam każdą jego literę!..

Chciałeś się ze mną zobaczyć. Wiesz, że jestem zamężna i nie dysponuję swą osobą w sposób dowolny. Wiesz, że nie zwykłam pokazywać się publicznie, aby nie budzić plotek, a nie chcę chodzić w pobocznych ulicach, aby nie dawać nikomu pewności, że z czemś się ukrywam. Skoro tedy nie było innej rady, skoro zaproponowałeś, abym przyszła do Ciebie — cóż mogłam, biedna, uczynić? Przecież nie mogłam nie pójść, bo jakże inaczej mogłam cię zobaczyć? A ja Ciebie już prawie kochałam!..

O, gdybyś ty wiedział, co przeżyłam tego wieczora, kiedy mąż mój wyjechał o dziewiętej, a ja w tajemnicy przed służbą wykra-dałam się z domu! Gdy byś ty wiedział, jak obawiałam się każdego człowieka i każdego cienia!.. Jak nieśmiało wślizgnęłam się do bramy domu, w którym mieszkasz i jak lotem strzały pobiegłam na drugie piętro. Tam odczytałam na tabliczce nazwisko „Piotr Elsig — przemysłowiec!..” Tak, to niby ty. Serce biło mi, jak młotem. Zadzwoniłam i

Z medycyny i higieny.

Zastosowanie miodu

Rodzaje i wartości miodu - Miód jako środek leczniczy

Miód jest jednym z środków żywnościowych, które można spożywać w takim stanie, w jakim go dostarcza przyroda.

Z definicji chemicznej wynika, że istnieje spora ilość gatunków miodu i to według rozmaitych gatunków roślin. Główną częścią składową, według definicji chemicznej miodu, jest cukier, a pozatem węglan i to w postaci takiej, która umożliwia żołądkowi ludzkiemu bardzo łatwe przetrwanie.

Nie potrzeba wobec tego wielkich przemian chemicznych, albowiem składniki te przedostają się przez żołądek do krwi i dalej do wątroby, która węglany wspomniane magazynuje, o ile nie będą one bezpośrednio zużyte przez mięśnie.

W wartości kalorycznej znajdują się pe-

wne różnice; miód, wyprodukowany przez pszczołę z kwiatu lipowego, zawiera w 100 gramach około 300 kalorii, miód leśny 297, miód z kwiatu koniozyny 308, inne gatunki miodu 328 kalorii. W zasadzie wynosi wartość spożywcza miodu, liczona kalorjami, akurat tyle, co wartość spożywcza węgorka.

Tuższu miód nie zawiera, białka natomiast minimalne tylko ilości.

Sporą wartość natomiast przedstawiają składniki mineralne jak kwas fosforowy, żelazo, mangan, wapno i inne sole, jakoteż i witaminy.

Zawartość ostatnich zależy od rodzaju stojących do dyspozycji kwiatów; niestrawione przez żołądek ludzki resztki miodu są bardzo minimalne. W tym kierunku miód żołądka ludzkiego nie obarcza.

W czasach nowszych, w których we wszystkich krajach jest cukru pod dostatkiem, miód nie odgrywa już takiej roli jak w przeszłości.

Istnieją ludzie, którzy w okresie całego swego życia miodu nie znają aczkolwiek właśnie dla nich miałby on zbawienne skutki.

Przecież miód jest najstarszym środkiem słodzącym, który ludzkości stał do dyspozycji.

Wiemy o tem, nie tylko z papyrusów egipskich, ale również i z czasów jeszcze wcześniejszych, a nawet z epoki kamiennej która pozostawiła nam dowody w postaci rysunków na kamieniu, że miód był ówczesnym pokoleniom bardzo dobrze znany.

W medycynie ludowej miód jest bardzo rozpowszechnionym środkiem.

Rozpuszczony w wodzie, służy on jako

środek nasenny. Również i przy zaburzeniach powstających w organizmie daje on znakomite usługi. Pozatem jest doskonałym środkiem dla odżywiania dzieci, a nie mniej środkiem leczniczym przy niedomaganiach serca, gdyż wzmacnia mięśnie sercowe. Małe dawki miodu zaleca się do spożycia przed pójściem na spoczynek chorym na serce, chorym na nerki natomiast w stanie rozcieńczonym w wodzie.

Najczęściej używa się miodu przy dolegliwościach przyrządów oddechowych, gdyż działa zwilżająco i łagodzi kaszel. Przy kuracji katarów daje się choremu roztwór z miodu i gorącego mleka w stosunku 1:10. Zamiast mleka można także brać wodę emską lub też herbaty z ziół leczniczych. Na koklusz i ciężki kaszel wogóle daje się miód, który poprzednio wkłada się na kilkanaście godzin do wydrążonego korzenia chrzanu.

Również i przy poparzeniu jamy ustnej lub gardła daje się choremu mleko z miodem.

Przeciwko dolegliwościom płuc stosuje się zielony miód świerkowy, który w tych wypadkach jest bardzo skutecznym, jak również miód z odwarem młodych pędów świerkowych.

Przy kuracjach tuczających zastosować można miód jako dodatek do normalnego pożywienia. W medycynie ludowej stosuje się go także zewnętrznie, na rany powodowane poparzeniem, na wrzody, oraz przy zapaleniach migdałów. Zawartość kwasu owocowego w miodzie działa bowiem w podobnych wypadkach dezynfekująco. Również i mydła z dodatkiem miodu wyrabiane są przez przemysł mydlarski, gdyż mydła te udelikatniają skórę, szczególnie z dodatkiem mleka z migdałów.

Wystrzegać należy się spożywania miodu w razie wytwarzania się w żołądku zbyt wielkich ilości kwasu, palenia w żołądku lub też zaburzenia w jelitach. Obawy, iż miód jest szkodliwym na zęby nie są słuszne, o ile stosuje się codzienną higienę jamy ustnej.

Dla celów farmaceutycznych stosuje się miód oczyszczony i to w drodze silnego ogrzania z domieszką białej gliny, poczem filtrowany na gorąco, a następnie zgęszczany w rozmaitych koncentracjach. Miód różany otrzymuje się przez dodanie soku z kłoci róży, miód kwaśny przez dodanie jednego procentu skoncentrowanego kwasu octowego. Do miodu borakowego dodaje się 5 części boraksu na 95 części miodu różanego. Ten rodzaj miodu służy do wytwarzania wody do płókania ust.



PROSZEK KOGUTEK
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

ledwie trzymałem się na nogach. Boże, jaka ja byłam lekkomyślna!

I wtedy stało się to, czego nigdy nie oczekiwałem ani ani ja, ani nikt nie mógł oczekiwać... To byłeś ty, łotrze, obrzydliwce, nikczemniku, ty — gadzie, który nadużyłeś mego zaufania i przybrałeś się w cudze piórka!

Wiktorze, jakżeś mogłeś to uczynić? Przecież jesteś przyjacielem mego męża i wiesz dobrze, że nigdy w życiu nie zdradziłabym go z tobą! Przecież doskonale zdajesz sobie sprawę z tego, że niejednokrotnie czyniłeś wysiłki zbliżenia się do mnie, za każdym razem bezcelowo!

Dlatego przybrałeś się w cudze piórka „przemysłowca Elsigę”, dlatego skorzystałaś z tego, że moja przyjaciółka zdradziła zartem tajemnicę ogłoszenia w gazecie, dlatego pisywałaś do mnie i wiodłaś mnie na pokuszenie.

Czemu na ten jeden wieczór zamieniłaś kartę na drzwiach swego mieszkania?

Wtedy u ciebie w hallu zemdlelałam. Zanosłaś mnie na kozetkę i cuciałaś. A równocześnie całowałaś moje usta i pieściłaś me ciało. Korzystałaś z tego, że byłam bar-

dzo osłabiona i nie sprzeciwiałam się. Byłam oszołomiona i całowałam także Ciebie... Czyś ty na to zasłużył? Przecież wiesz, jak nie znoszę, jak brzydzę się kłamcami. Przecież ty wiesz, że nienawidzę takich blondynów, jak ty, przecież nie jest Ci tajne, że wogóle nie chciałam się z tobą zadawać.

Więc czemu to uczyniłeś? Dzisiaj pogardzam tobą i sobą i nie chcę Cię więcej w życiu widzieć. Powiem mężowi mojemu, że Cię nie znoszę i nie chcę, byś u nas bywał. Niechaj się pan nie waży podchodzić do nas w jakimkolwiek bądź publicznym miejscu. Stanowczo sobie to wypraszam, gdyż nie chcę być widzianą w towarzystwie patentowanego niegodziwca i łotra, oszusta i kłamcy.

Kończę i kreślę się z prawdziwą pogardą dla pana

C e l e s t y n a,

P. S. Pozostawiłam u pana rękawiczkę szarą z lewej ręki. Jeśli pan chce proszę mi ją odesłać. Naturalnie ani ważyć się przyjąć. Intro o piątą wpadnę do Ciebie.

REKLAMA TO POTĘGA

POTWOR Z KULPARKOWA

Niestetychane praktyki w zakładzie dla obłąkanych

Ciąg dalszy.

Wygodne zwyczaje naczelnego lekarza.

Nie zważając na instrukcje, dr. Bednarz nie przyjmował absolutnie żadnego pacjenta bezpośrednio przy jego zgłoszeniu się w Zakładzie, lecz uwarunkował każde przyjęcie poprzedniem telefonicznem porozumieniem się z nim strony i wyznaczył terminy na kilka tygodni później, co powodowało wielotygodniowe opóźnienie przyjęcia danego pacjenta i w skutek tego doprowadzał do tajemniczych wydarzeń z umysłowo chorymi, że choćby wspomnieć liczne wypadki podpaleń, zabójstw, śmierci samobójczych i wypadków śmierci skutkiem braku odpowiedniego traktowania leczniczego.

W chlewach i oborach na łańcuchach.

W efekcie przytywali do Zakładu pacjenci, którzy uzyskawszy przyjęcie w terminie kilkutygodniowym, przebywali ostry stan chorobowy w domu rodzinnym, nieraz przykuci łańcuchami w chlewach lub stodołach, a w okresie przyjęcia byli już zupełnie ludźmi spokojnymi, omal że nie rekonwalescentami. Przyjmowanie pacjentów odbywało się drogą biurokratyczną, papierową przez d-ra Bednarza, bez wysłuchania opinii lekarzy dyżurnych których rola ograniczała się wyłącznie do wypełnienia formularzy odnośnie których, już przedtem przez dra Bednarza przyjętych. W wypadkach, gdy zgłaszali się do Zakładu pacjenci niespokojni, skuci kajdanami, których rodziny nie mogły utrzymać w opiece domowej przez okres kilku tygodniowy, odmawiano im nietylko przyjęcia, ale pozbawiono ich nawet porady lekarskiej, ponieważ dr. Bednarz zakazał nawet wzywać lekarza dyżurnego do tych wypadków z powodu niejednokrotnych ostrych kontrowersyj z lekarzami, którzy napierali na przyjęcie takich pacjentów

Tę niezwykłą bezwzględność w nieprzyjmowaniu chorych starał się dr. Bednarz tłumaczyć absolutnym brakiem miejsc jakoteż niemożliwością ewakuacji. W rzeczywistości jednak wstrzymywał wydalanie rekonwalescentów mimo wielokrotnego nacisku lekarzy i przetrzymywał miesiącami całemi przekładane mu wykazy chorych, niepotrzebujących już leczenia zakładowego, odsyłał zaś w pierwszym rzędzie wbrew prymitywnym nakazom ludzkości chorych niedołączonych, jak fizycznie ciężko chorych podwójnie, bo tak psychicznie jak i cieleśnie na pewną zgubę.

Ten „zupełny brak miejsca“ dla chorych, terytorjalnie podpadających pod opiekę Zakładu kulparkowskiego, nie przeszkadzał jednak d-rowsi Bednarzowi, wbrew wyraźnej instrukcji tymczasowego Wydziału samorządowego, w przyjmowaniu w ślepej pogoni za korzyściami materialnymi, chorych podsądnych w celu obserwacji psychiatrycznych, aż z Grodna, Równego i Kielc.

Oszustwa na szkodę wymiaru sprawiedliwości i skarbu Państwa.

W dodatku dr. Bednarz urządzał się w ten sposób, że wszelkie te badania i orzeczenia psychiatryczne polecał wykonywać polecał wykonywać poszczególnym lekarzom

z grona rzeczoznawców sądowych, przyczem sam zawsze nominalnie był jednym z pary badających rzeczoznawców, w rzeczywistości zaś pojawiał się raz, już conajwyżej dwa razy do badania, polecał zaś wystawiać rachunki za badania wielokrotne.

Próżniak.

W wypadkach obserwacji i badań psychiatrycznych poza terenem Zakładu, w których niekiedy jednym z wyznaczonych rzeczoznawców był dr. Bednarz, tenże wykorzystując swoje stanowisko przełożonego, opracowanie orzeczenia polecał stale koledze, z którym badał, łamiąc w ten sposób istniejący od lat zwyczaj kolejnego redagowania orzeczeń.

Badanie przestępców.

Prymitywną zasadą przestrzeganą we wszystkich ustawodawstwach nowoczesnych, jest wolność w wyborze dróg i sposobów bronięcia się przestępcy.

I tej zdobyczy nowoczesnego ustosunkowania się do przestępców nie uznawał dr. Bednarz za wytyczną swojego działania, lecz zmuszał podsądnych, znajdujących się w obserwacji zakładowej, drakońskimi i nieludzkimi środkami tak do zaprzestania symulacji jak do przyznania się do niej, np. przez wprowadzenie wielomiesięcznego t. zw. systemu pościelowego u takiego symulanta. Odnośnemu ordynatorowi nakazywał tak przed służbą pielęgniarską, jak też przed podsądnym stwarzać pozory, że dzieje się to w celach leczniczych. Do tego samego celu służyły też t. zw. kocowania chorych systemem, wprowadzonym do zakładu przez dra Bednarza, równające się torturom, trwającym po kilka godzin.

Restrukcje.

Naogół „opieka“ dyrektora Zakładu nad chorymi wyglądała w ten sposób, że z pacjentami w kontakt w ogóle nie wchodził, ich zażaleń i prośb nie wysłuchiwał, a wizytacje dyrektorskie na oddziałach ograniczały się wyłącznie tylko na inspekcjach technicznych. Jednym z pierwszych zarządzeń dra Bednarza były daleko idące restrukcje w odżywieniu chorych.

„Virement“.

Obniżając normę żywnościową do minimum, zakazał równocześnie dr. Bednarz rodzinom chorych donosić im żywność gotowaną, argumentując to tem, że nie chce stwarzać pozorów, jakoby w Zakładzie nie odżywiano chorych w sposób dostateczny. Na szczęście lekarze potajemnie zarządzenia tego się nie trzymali. Stosunek dra Bednarza do kwestji żywienia chorych ilustruje najlepiej fakt, że przeprowadził w budżecie „virement“, przerzucając 100,000 zł. z pozycji „odżywienia chorych“ na „inwestycje“.

Tenże sam dr. Bednarz gwałcił sumienia lekarskie, zakazując kategorycznie wystawienia świadectw lekarskich, motywujących potrzebę danego pacjenta z III klasy na II klasę za tą samą opłatą.

Potwór.

Stwarzając wewnątrz zakładu niemożliwe wprost warunki życiowe dla chorych, usiłował on na zewnątrz stworzyć pozory, że wszystko idzie jak najlepszym trybem, dlatego wszystkich doniesień lekarzy o pobiciach chorych a nawet ciężkich uszkodzeniach ciała w postaci złamanych żeber, nagłych zgonach i t. p. nie przedkładał ani władzy przełożonej ani też nie spełniał ustawą nakazanego obowiązku doniesienia o tem prokuratorowi. Odnośne przedstawienia lekarzy ignorował i pokrywał autorytetem swojej władzy. Na co oszczędzał. Robiąc oszczędności na żywieniu pacjentów i ogrzewaniu szpitala, nie wahał się jednak przed używaniem dużych kwot na niepotrzebne, luksusowe, parokrotne przeróbki we własnym mieszkaniu oraz urządzenie kortu tenisowego do własnego, jak zaznaczył „dyrektorskiego“ użytku. Wielkim sumptem też, bez zezwolenia Tymczasowego Wydziału Samorządowego, sporządził okole nie siatkowe kortu, pobierając na to potrzebne kwoty z funduszków, przeznaczonych na inne cele drogą niedozwolonego „virement“. Poza to zbudował dwie altanki, urządził sobie gabinet dyrektorski, nie mówiąc już o tem, że dawał on dla gabinetu tego robić takie meble, jak na przykład stolik szachowy i karciany, które trudno chyba uważać za mebel potrzebny do urzędowania. Wyzyskując też swoje stanowisko nabył od dostawcy zakładowego po wyjątkowo niskiej cenie skórzany garnitur klubowy. Fakt nabycia tego garnituru za bardzo niską cenę i to od dostawcy, który był od dyrektora zależny, wywołał ogólne zgorznienie.

Chce wrócić?

Onegdaj wieczorem otrzymaliśmy nieoficjalną wiadomość o restytuowaniu dra Bednarza na stanowisku dyr. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Wobec przytaczanych przez nas szczegółów jego gospodarki w Zakładzie Kulparkowskim, oświetlonych dosadnie przez zespół lekarski tego Zakładu, trudno wprost w wiarygodność tę uwierzyć. Gdyby istotnie dr. Bednarz objął urzędowanie z powrotem, wytworzyłaby się taka sytuacja, że lekarze nie podjęliby się, jak twierdzą w swem piśmie do władz przełożonych — dalszej pracy. Niewątpliwie sprawa ta w najbliższych dniach już znajdzie swoje wyjaśnienie.



Po powrocie z zagranicy

Franciszek Bittner

(junior)

Przyjmuje w swoim salonie

Piotrkowska 164

Specjalność farbowanie włosów i trwałość onduacja.



KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek, 25 lipca — Jakóba.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Pieśń własnej niedoli”
Teatr Letni: — „Klejnoty naszych rewji”
Teatr Popularny: — Hrabina Marica.

WIDOWISKA.

Bajka: — Nowoczesny Casanova.
Luna: — „Gołębica”
Grand Kino: — „Serce na uwiezi”
Capitol: — „Soyoka”
Apollo: — Brudne pieniądze.
Palace: — „Szangaj-Band”
Mimosa: — „Ostatni monarcha”
Odeon: — „Riff i Raff”
Resursa: — „Trujące usta”
Spółdzielnia: — „Kochanka oficya ochrany”
Oświatowy: — Ostatni uśmiech błazna.
Wodewil: — „Riff i Raff”
Corso: — „Kawalerowie nocy”

—o—o—

Wiadomości bieżące.

DYŻURY APTEK.

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 29), I. Jizdelewicza (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki:

A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59). (s)

ZJAZD DYREKTORÓW RZEŹNI I LEKARZY WETERYNARYJNYCH.

Z inicjatywy Wydziału Zdrowotności Publicznej odbędzie się w Łodzi w miesiącu listopadzie zjazd dyrektorów rzeźni i lekarzy weterynaryjnych.

Program zjazdu i tematy referatów oraz osoby referentów ustalone zostaną w najbliższym czasie. (w) (s)

SUBWENCJA NA PRZYCHODNIE PRZECIWJAGLICZĄ.

Departament Zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych przyznał Magistratowi Łodzi Zł. 2.400.— tytułem subwencji na prowadzenie Przychodni Przeciwjagliczej. (w) (s)

Strajk na hutach szklanych

Jak nam donoszą z Piotrkowa, strajk w hutach szklanych trwa w dalszym ciągu. Ponieważ strajkujący nie zastosowali się do zarządzenia dyrekcji i nie podjęli pracy w terminie oznaczonym, Zarząd hut przystąpił już do wygaszenia wanny na hucie szkła szybowego „Kara”. Na hucie „Hortensja” strajk się załamuje. Żywioły rozważniejsze opowiadają się za przerwaniem bezrobocia i podjęciem pracy.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się pertraktacje w inspektoracie pracy. (w)

Skutki surowej zimy.

Wydział Plantacji Miejskich przystąpił w tych dniach do usuwania z ulic miasta drzew zmarzniętych i niezdolnych wobec tego do dalszej wegetacji. Jak się okazuje obecnie, surowa zima tegoroczna wyrządziła w drzewostanie ulicznym bardzo poważne szkody, gdyż prawie połowa drzew wymarła.

Wściekły pies na Starem Mieście

POKASANI, W INTERESIE WŁASNYM I BLIŹNICH, WINNI SIĘ ZGŁOSIĆ DO LEKARZA.

W dniu 23 lipca r.b. miejskie władze weterynaryjne stwierdziły wściekliznę u psa, zabitego w sklepie Neuhausa Joska przy ul. Nowomiejskiej Nr. 28. Pies ten należący do nieznanego właściciela, biegł ulicami: Żytnią, Drewnowską, Starym Rynkiem, Nowomiejską i pokąsał podobno po drodze kilka osób, wśród nich zaś zamieszkałego przy ul. Drewnowskiej Nr. 64 — Longina Krężlewskiego.

Wydział Zdrowotności Publicznej wzy

wa osoby pokasane do niezwłocznego stawienia się bądź w Oddziale Sanitarnym (Plac Wolności Nr. 1) bądź w odpowiednich dozorcach sanitarnych, celem poddania się oględzinom lekarskim, co umożliwi — w razie potrzeby — zastosowanie niezbędnych środków zapobiegawczych przeciwko wściekliznie. Pomoc lekarska i wszelkie ewentualne zabiegi udzielane są poszkodowanym bezpłatnie. (w) (s)

Wet za wet

Zakupy sowieckie w Łodzi mają być cofnięte.

Jak się dowiadujemy przedstawiciele misji sowieckiej handlowej zamierzają cofnąć zamówienia, które miały być udzielone przemysłowi łódzkiemu na dostawę chustek na kwotę 300 tys. doł.

Pozostaje to w związku z cofnięciem przez magistrat łódzki zamówień na dostawę 7.500 ton kostki granitowej na wybrukowanie ulic Łodzi.

Ze względu na zaawansowane już rokovania przedstawiciele handlowej misji sowieckiej z przemysłowcami łódzkimi na dostawę chustek, nie należy wątpić, iż Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podejmie niezwłocznie energiczną interwencję, celem jak najszybszego zlikwidowania tego incydentu. (w)

Ulga dla posterunkowych

Nowe przepisy o doręczaniu pocztą pism urzędowych.

W związku z przyjęciem przez pocztę doręczania pism urzędowych władz administracyjnych, jak wezwań, decyzji, osądów karnych i t. d. Min. Poczty wydało rozporządzenie o sposobie doręczania tego rodzaju pism. Każdy dokument urzędowy przesyłany pocztą będzie wymagał poświadczenia odbioru. Doręczenie listów przez listonoszów odbywać się będzie w razie nieobecności adresata, jeno dorosłym domownikom, zarządzającym zakładem, administratorowi domu, dozorczy domowemu i bliskim sąsiadom, również z obowiązkiem pokwitowania odbioru.

W razie odmowy odebrania pisma od listonosza lub niemożności doręczenia zastępczego pismo składane będzie do odbioru na 30 dni w urzędzie pocztowym.

Na bramie nieruchomości, gdzie zamieszkuje odbiorca, lub gdzie pracuje, wywieszony będzie odpis wezwania, czy też oświadczenia urzędowego. Dla zachowania tajemnicy samo pismo przesyłane ma być w zwykłych kopertach zamkniętych.

Z doręczenia pocztowego korzystać będą także i władze sądowe i samorządy terytorjalne. (w)

Na miejsce drzew usuniętych' zasadzone będą jesienią na ulicach miasta nowe drzewka.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Dziś czwartek i w niedzielę wieczorem „Pieśń własnej niedoli” w zupełnie nowej, dotychczas niewidzianej w Łodzi szacie, interpretacji, ujęciu reżyserskim, po cenach popularnych.

„KIDUSZ HASZEM”

Jutro piątek i sobotę wieczorem potężne arcydzieło Szaloma Asza „Kidusz Haszem (Święć się Imię Twoje), które w Warszawie grane było przeszło 180 razy.

2 przedstawienia popołudniowe po cenach najniższych.

W sobotę o godz. 4 popołudniu „Pieśń własnej niedoli” W niedzielę o godz. 4

popołudniu „Kidusz Haszem”

Bilety do nabycia w Kasie Zamawiania Piotrkowska 76 (tel. 6400) (s)

TEATR LETNI W PARKU STASZICA. „KLEJNOTY NASZYCH REWJI”

Dziś i dni następnych o godz. 9 wieczorem — „Klejnoty naszych rewji” — tak entuzjastycznie przyjęte na premierze. Z nowych numerów ogromnie podobał się „Jarmark Perski” układu bal. R. Szmara, a następnie tango z udziałem K. Lubieńskiej.

Niemalą również atrakcją jest ulubienicą łódzkiej publiczności M. Znicz jako konferensier. Do pełnego powodzenia rewji w znacznej mierze przyczynia się cały zespół z Jurdzińską, Pillatti, Szmarówną, Jakubińską, Lenkiem, Winawerem, Woszczerowiczem, Krzemieńskim na czele.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. w Cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy, od 8-ej przy wejściu do parku. Dojazd tramwajami Nr. 2 i 7. (s)

P. I. M.

Wyw. ad o pogodzie.

Smażąc się literalnie na spacerze, uprawianym dla powietrza i „ochłodzenia” się, spotkałem przyjaciela, który przypadkiem trafił do Łodzi. Piastuje on jakąś godność w Warszawskim P. I. M. stąd też uważałem, że on jeden (na gruncie miejscowym) potrafi mi wyjaśnić, co, jak, skąd, dlaczego, kiedy i t. d.

Należę do ludzi o tyle doświadczonych, że inicjały Państwowego Instytutu Meteorologicznego umiem czytać również ze strony odwrotnej, właściwszej, mianowicie: „Mylna Informacja Pewna...” To też gdy mój informator zaczął od wysokości ostatnich opadów — spróbowałem być radykalnym:

— Zapomnij o tem, że bujasz gazeciarza, Nie jesteś w biurze. Gadaj „po swoim” rozumie. —

Przyjaciel, jako że był nieco „zakropiony”, zaczął swój wykład, siląc się na logikę i. szczerść:

— Ottóż, uw-ważasz, jest to trochę gorąco. Alle tto nic. Tylko ppsiakrew tta wódka bbardziej rozbiera.

— Dobrze, ale dlaczego gorąco?

— Ano, wwidzisz, to się mmówwi uppał. Jak ktto wwoli można mu ppowiedzieć, że to ttaki rruch wyżowy, kttyory przylazt tutej z Europy. Możliże bbyć, że się mylę, ale może być, że z Europy środkowej.

— A czy to potrwa dłużej?

— Jjak ruchy ppowietrza zmiany nie przyniosą — tto ppotrwa dłużej, albo nnie Pprawdodoppodobnie ddużej, ale mmoże się też zmieniic! Ojoj!...

— A deszcze ?

— Ebędą albo nie bbedą, Mmnne się zdda- je, nniewiem Alle ppcwno bbedą, bbedą! Czyczytałem gddziej w kalendarzu, że lliptic i sierpień — mokro, stała zmiana pogody. Możliże bbyć. Nie szkodzi. —

— A cóż mówi P. I. M.

— Ppijmy, nie — ppim—nnic nie mmówwi, tylko zgaduje. Albo trafi albo nnie. I ttak mnu nikt nnie wwierzyl

Pożegnawszy wylanego a i wlanego druha, zsumowałem sobie co mi tenże powie- dział. Wyroczenia streszczona brzmiałaby tak: Jest gorąco, no bo upał! Przyczyna może być kaka lub inna, mokro będzie, albo nie. Po- goda potrwa, albo nie. P. I. M. wie tyle, co przedpotopowy (albo mniej) kalendarz stuletni przyczem obu można jednakowo wierzyć... albo nie. —

W konkluzji postanowiłem trzymać się zawsze wiernie przepowiedni „P. I. M.”, a albo nie. (Sat).



Ważne! Przeczytaj!

„BIBLIOTEKA PRAW POLSKICH”:

- 1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zł. — 8
- 2. Prawo wekslowe i czekowe opracował adw. Stypulkowski zł. 1,50
- 3. Ustawy stemplowe zł. 1,20
- 4. Ustawa o beznaciężeniu prac. umysłow. zł. 2,—
- 5. Ustawa automobilowa 1,—
- 6. Prawa pracow. umysł. i robotników (najem, urlopy, kaucje, sądy pracy) zł. 2,—
- 7. Kodeks Karny, stosowany przez Sądy Grodzkie, opracował naczelnik sądów z. Sitnicki w kart. w płótnie zł. 8,—
- 8. Ustawa wojskowa, zawier. przepisy i wzory podań, oprac. por. rez. J. Grad zł. 1,20
- Ustawa Notarialna o opłatach, teczka w płót. Kodeks postępowania karnego obowiązują- jący od 1 lipca 1929 r. zł. 2,50

Wydawnictwo księgarń „CZYTAJ”.

ŁÓDŹ, Narutowicza (Dzielna) 2

Do nabycia w księgarniach

Dodatkowa komisja poborowa

Dnia 29 i 30 b. m. w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 o godz. 8-ej rano odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn urodzonych w latach od 1888—1908 roku włącznie, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej zamieszkali na terenie P.K.U. II Łódź-miasto. Dnia 12 sierpnia, 12 września, 12 października, 12 listopada i 12 grudnia r.b. odbędą się komisje poborowe w tymże samym lokalu dla poborowych urodzonych w latach po-

wyżej wymienionych zamieszkałych na terenie P.K.U. I Łódź-Miasto.

Pozatem dla poborowych wyżej wymienionych roczników zamieszkałych na terenie P.K.U. II Łódź-miasto odbędą się pobo- rowe komisje dodatkowe dnia 28 sierpnia, 28 września, 28 października, 28 listopada, i 28 grudnia r.b.

Urządowanie wyżej wymienionych komisji odbywać się będzie w lokalu przy ul. Pomorskiej 18. (w) (s)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 23 VII	Fabryk cukru		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 23 VII
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	zł.	94,00	Chodorów	100	zł.	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100	zł.	94,00	Ciechanów	40	zł.	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	zł.	94,00	Czersk	10	zł.	
1 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67,00	Częstocice	100	zł.	
50 pr. Konw. Poż. Kolej.	100	zł.	60,00	Gosławice	10	zł.	
pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100	dol.	92,00	Michałów	10	zł.	
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	50,00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10	zł.	
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5	dol.	105,00	Fabryk cementu			
			62,50	Firley	50	zł.	51,00
				Łazy	10	zł.	
				Wysoka	100	zł.	
Listy Zastawne				Kopalń i zakładów hutniczych			
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42,25	Warsz. T. Kop. Węg.	100	zł.	
4 1/2 pr. " " "	100	zł.	46,25	Naftowa			
8 pr. " " "	100	zł.	75,25	Polska Nafta	5	zł.	
4 1/2 pr. " listy zast. Łodzi	100	zł.	44,25	Standart-Nobel	50	zł.	
4 pr. " " " Warsz.	100	zł.	63,75	Fabryk Metlowych			
8 pr. " listy zast. Łodzi	100	zł.	59,00	Cegielski	50	zł.	
Obligacje				Przedsiębiorstw różn.			
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100	zł.		Zegluga	105	zł.	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100	zł.		Bristol	665	zł.	
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100	zł.		Majewski i S-ka	35	zł.	
Akcje				Spożywcze			
Bankowe				Haberbusch			
Dyskontowy	100	zł.		Herbata-Szumilin	25	zł.	
Handlowy	100	zł.		Spirytus	40	zł.	
Polski	100	zł.	161,50	Przedsiębiorstw różn.			
Pol. rzem. we Lwowie	100	zł.		Majewski i S-ka	35	zł.	
Zachodni	25	zł.		Lombard	100	zł.	
Zw. Sp. Zarob.	100	zł.	78,50	Pustelnik	50	zł.	
Chemiczne				WALUTY I DEWIZY			
Cerata	50	zł.		Belgja 123,98			
Sole potasowe	25	zł.		Holandja 357,83			
Grodziski	50	zł.		Lodyn 43,28 %			
Kijewski Scholtze	100	zł.		N. Jork 8,90			
Puls	10	zł.		Paryż 34,95 %			
Spiess	100	zł.		Praga 26,38 %			
Stram.	12,50	zł.		Szwajcarja 171,61 %			
Elektryczne				GIEŁDA ZBOŻOWA. POZNAŃ.			
Elektr. Dąbrow.	50	zł.		żyto 24 — 20			
Elektryczność	100	zł.		pszenica 49 — 50			
Pol. Tow. Elek. P. T. E	30	zł.		jęczmień 28 — 29			
Boown Boveri.	100	zł.		owies 25,50 — 26,50			
Gr	10	zł.		mąka żytnia 70% 38,50			
Kabel	10	zł.		„ pszena 65% 74,00 — 78,00			
Sila i Swiatlo II em	50	zł.		otręby żytnie 19,50 — 20,50			
				„ pszena 22,00 — 23,00			
				Tendencja spólna.			

WALUTY I DEWIZY

Belgja 123,98
 Holandja 357,83
 Lodyn 43,28 %
 N. Jork 8,90
 Paryż 34,95 %
 Praga 26,38 %
 Szwajcarja 171,61 %
 Sztokholm 23,910
 Tendencja mocniejsza.
 Obroty minimalne. (s)

GIEŁDA ZBOŻOWA. POZNAŃ.

żyto 24 — 20
 pszenica 49 — 50
 jęczmień 28 — 29
 owies 25,50 — 26,50
 mąka żytnia 70% 38,50
 „ pszena 65% 74,00 — 78,00
 otręby żytnie 19,50 — 20,50
 „ pszena 22,00 — 23,00
 Tendencja spólna.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36

Koncertowy parlofon z płytami okazjnie 350 zł.
Lodownia 150 Magazyn mebli, Piotrkowska 116
6037-2

Posady i prace

Potrzebna dziewczynka do posługi. Wiadomość ul. Pusta 20 8598-3

Przyjmę posadę ekspedjentki, w sklepie spożywczym lub rzeźniczym. Władam językiem niemieckim. Mogę na wyjazd. Łaskawe oferty sub „Rena” 8590-1

Nauka i wychowanie

Młody pianista udziela muzyki na własnym fortepianie. Początki 1 złoty Główna 40 mieszk. 15 8596-2

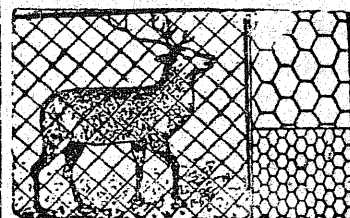


SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79



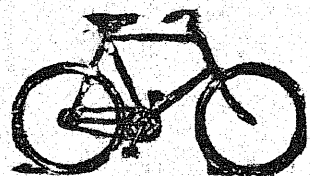
Drusiane Parkany, Plecionki Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 28-97.

5491



ROWERY

Zawadzkiego Kamińskiego

innych oraz różnych słanych marek zagranicznych nabyć można

najtaniej

i najdogodniej

w fabrycznym składzie „DOKOPOL”
Łódź, Piotrkowska 73
(w podwórzu)
tel. 58-61.

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociński
Konstantynowska 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

Na raty! Taniol Najdłuższe terminy. Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, biele linie męska, damska poleca „Kredyt” Nawrot 15 Uwaga! 1-sze piętro.

Zgłoszenia do udziału należy w interesie własnym możliwie przyspieszyć! Wystawcom przydziela się miejsca w miarę kolejności ich zgłoszeń! W szeregu działów pozostaje już tylko niewiele powierzchni wolnej do obsadzenia!

IX. TARGI WSCHODNIE

we Lwowie
od 7 do 19 września.

Specjalny dział przybornictwa i urządzeń maszynowych dla warsztatów rękodzielniczych z grupy drzewnej, metalowej i spożywczej.

Dla producentów i hurtowników doskonała sposobność do pozyskania minimalnym kosztem i zachodem.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela: **Biuro Targów Wschodnich, Lwów**, plac wystawowy, tel. 9-64.

DO NASZYCH GOSPODYŃ Śnieżno-białą staje się

bielizna wasza, gdy stale używacie Hoffmana krochmal i błyszcz.

Zadać wszędzie. Wyłączna sprzedaż



F. Glugla, Południowa 28. tel. 15-32

UPIEC

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym DZIENNIKU

jakim jest u nas

„ROZWÓJ”

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot Nr 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Piwiarnię sprzedam nadającą się na każdy interes, Konstantynowska 69 8602-4

Sklep do sprzedania tytoniowo-spożywczy okazjnie ul. Trelenberg 11 Radogoszcz 8586-3

Lokale i mieszkania

Do wynajęcia 5 mieszkań pojedynczych na Chojnach. Wiadomość ul. Kilińskiego Nr. 60, u Matusiaka 8588-2

Zagubione dokumenty

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Brzeziny na imię Antoni Wilamek. Zwrócić do Administracji „Rozwoju” 8594-3

Różne.

Wspólnik z kapitałem od 10,000 do 25,000 zł. poszukiwany. Współpraca nie konieczna. Interes najzupełniej pewny. Oferty pod „Interes”

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr, komunikaty 25 gr. za wiersz milimetryczny lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 1—zł Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc, drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za terminowe wyłączenie ogłoszeń nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.